

## **Nieprawda, że ludzie – od kiedy sięgnąć pamięcią – pragną żyć dłużej. To mit, zrodzony niedawno**

### Spis treści

Wstęp.....	1
Oczywiste nie jest oczywiste.....	1
Co znaczy pragnienie Dłużej dzisiaj a co znaczyło w przeszłości.....	3
Pragnienie Dłużej jako mityczny sposób doświadczania czasu.....	5
Posłowie .....	6

### Wstęp

Zachodnie doświadczanie świata jest w istotnym stopniu sterowane mitami. Bodaj najważniejszym jest mityczne przeżywanie Czasu, w tym przekonanie, że człowiek – odkąd sięgnąć pamięcią – pragnie dłuższego życia. Ten mit ma potężną siłę oddziaływania, którą odczuwamy na co dzień, aczkolwiek sam jest niewidzialny, choć wszechobecny. Jak każdy mit. Przekonanie, że pragnienie dłuższego życia jest odwieczne, jest złudzeniem, ale z mitem się nie dyskutuje. Działającego na nas mitu nie widzimy jako mitu, ale jako bezdyskusyjną prawdę i w związku z tym ufamy mu bezgranicznie.

### Oczywiste nie jest oczywiste

Tytuł artykułu dla wielu czytelników może brzmieć absurdalnie. Neguje oczywistą prawdę o odwiecznym pragnieniu człowieka. My jednak wyznajemy zasadę Stanisława Jerzego Leca: co nie ulega wątpliwości, nie zwycięża jej.

Czas dla większości z nas to nie kwestia filozoficzna, ale praktyczna. Ponieważ wszystko wokół przyspiesza, chcemy zmieścić się w czasie, zdążyć na czas i jak najdłużej być młodzi i sprawni, bo to pomaga w szybkiej rzeczywistości. Chcemy też coraz dłużej żyć, oczywiście w zdrowiu i dostatnio a nie sponiewierani przez choroby i starczą biedę. I sporo robimy, aby to wszystko osiągnąć. Chciałoby się powiedzieć, że czas zaprzęta naszą uwagę bardziej niż kiedyś, ale to tylko połowa prawdy. Bo choć coraz więcej czasu i pieniędzy nasza cywilizacja przeznaczana na walkę z czasem, to samo pragnienie, by długo być młodym i jak najdłużej żyć w zdrowiu jest tak oczywiste, że się nim specjalnie nie zajmujemy.

Warto jednak zwrócić uwagę na tę oczywistość, bo jest ona zamaskowaną furtką do nieoczekiwanej rzeczywistości. Coś zostało ukryte pod pozorem Oczywistego i nikt właśnie dlatego nie szuka tam wyjaśnienia. Ale o jakim wyjaśnieniu mówimy? Co chcemy wyjaśnić patrząc na coś, co zdaje się być oczywiste samo przez się?

Otóż chcemy się dowiedzieć, jak narodziło się to, co powszechnie uznajemy za oczywiste pragnienie, oczekiwanie i żądanie, by Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle. Jaki jest

mechanizm, który to pragnienie reprodukuje? Jak ma się ono do fenomenu rosnącej szybkości cywilizacyjnej? Dokąd nas prowadzi? Jak istotnie zmienia nasz świat? I w końcu, dlaczego jest dla nas tak oczywiste? Sądzymy, że przy pomocy tych pytań sięgniemy głęboko do zrozumienia fenomenu naszej współczesności a przynajmniej zachodniej cywilizacji.

Pytamy o to, bo oczekiwania, marzenia i żądania uznane za oczywiste muszą mieć przecież swoją genezę, swój początek i mechanizm, który je powieli. Siedemset lat temu w Europie oczywiste i powszechne było oczekiwanie, że księża będą egzorcyzmować nawiedzone miejsca. Dzisiaj to oczekiwanie nie jest ani powszechne ani oczywiste. Dzisiaj natomiast jest oczywiste, że postęp medycyny ma dostarczyć nowych leków i nowych terapii, które mają być bardziej skuteczne od poprzednich. Skrupulatnie to sprawdzamy odpowiednimi miarami statystycznymi. To z kolei siedemset lat temu nie było oczywiste, choćby dlatego, że sama idea postępu naukowego narodziła się znacznie później. Tak więc to, co jest uznane powszechnie za oczywiste, nie zawsze było oczywiste ani nie zawsze nim pozostanie.

W przypadku oczekiwań, by Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle nie tylko musimy wyjaśnić ich historyczną genezę i rolę we współczesności ale także fakt, że zyskały status tak oczywistych, że uważa się, że nie wymagają wyjaśnienia i stawianie tej kwestii jest niepotrzebne a przynajmniej dziwaczne.

Jeśli więc ktoś pyta, skąd się wzięło pragnienie i oczekiwanie, by żyć coraz dłużej, musi najpierw uzasadnić samą zasadność stawiania tego pytania. Bo w powszechnym odczuciu ludzie zawsze chcieli jak najdłużej być młodzi i jak najdłużej żyć. To leży w naszej naturze. Nikt nie pragnie starości ani śmierci.

Skoro tak było zawsze, bo taka jest nasza natura, nie ma sensu pytać, skąd się to pragnienie wzięło. Jediną różnicą między przeszłością a dniem dzisiejszym zdaje się być różnica możliwości. Kiedyś były mizerne, teraz są znaczne. Dlatego dziś o tym głośno a kiedyś było ciszej. I tyle. O czym tu debatować?

W powszechnym odczuciu warto natomiast podejmować wysiłki, aby Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle. Takie działania są uznawane za jak najbardziej zasadne i coraz więcej ludzi nad nimi pracuje oraz coraz więcej zasobów jest kierowanych na rozwiązywanie tego problemu.

Mamy więc dziwną sytuację. Rozwiązywanie problemu jak dłużej żyć jest poważnym zagadnieniem, ale sam fakt istnienia tego oczekiwania już nie. My zaś uważamy, że narodziny oraz istnienie tego oczekiwania mają swoją historię i jej poznanie ma duże znaczenie dla zrozumienia współczesności. I że wyjaśnienia wymaga właśnie sam fakt tego silnie przeżywanego pragnienia Dłużej. Skoro tak, to - chcąc nie chcąc - musimy się wpiąć zmierzyć z twierdzeniami, które głoszą coś wręcz przeciwnego, to znaczy głoszą oczywistość naszych pragnień o coraz dłuższym życiu a jeśli już mają je tłumaczyć, stwierdzają tylko, że te pragnienia istniały zawsze i nic się pod tym względem nie zmieniło przez wieki i tysiąclecia.

Zmierzenie się z tymi twierdzeniami ma jednak szczególny charakter. Ponieważ są oczywiste, nikt ich nie ogłasza. Nie znamy pracy o oczywistości pragnienia, by Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle ani o tym, że jest ono oczywiste, bo istnieje od zawsze. Ten brak pisemnych świadectw jest równie charakterystyczny co zrozumiwały. Tak jak nie tracimy czasu na pisanie, że białe jest białe a czarne jest czarne, tak samo nie chcemy marnować sił na

pisanie o oczywistościach, że ludzie od zawsze chcieli jak najdłużej zachować młodość i jak najdłużej żyć. Oczywistość nie wymaga wyjaśnienia i ten brak wyjaśnień potwierdza powszechność odczucia oczywistości. Tak więc, podważając oczywistość pragnienia bycia jak najdłużej toczymy dyskusję jakby z cieniem, choć cieniem wszechobecnym. Nikt bowiem nie kwestionuje istnienia oczekiwań, pragnień i dążeń Dłużej. Tyle, że zajmowanie się nie tym, jak być Dłużej, ale skąd się to oczekiwanie wzięło, jak się reprodukuje i co z niego wynika, jest uważane za zajęcie raczej jałowe.

A jednak...

## **Co znaczy pragnienie Dłużej dzisiaj a co znaczyło w przeszłości**

Gdy większość nam współczesnych - przekonana o oczywistej naturze pragnienia Dłużej - twierdzi, że człowiek zawsze chciał dłużej żyć i dłużej być młodym i że nic się tu przez wieki nie zmieniło, nie będziemy oponować i twierdzić, że wcale tego kiedyś nie chciał. Odpowiedź jest inna. Rzecz nie w tym, co człowiek chciał kiedyś i chce teraz w sprawach dotyczących jego Dłużej. Rzecz w tym, że te pragnienia i dążenia mieszczą się dziś i w przeszłości na zupełnie innych poziomach. Plasują się zasadniczo inaczej w naszych obecnych i przeszłych hierarchiach ważności. Tak bardzo inaczej, że zrównanie obu tych rzeczywistości, tej przeszłej i dzisiejszej, pod hasłem „ludzie zawsze tego chcieli” raczej ukrywa wielkie różnice niż wskazuje faktyczne podobieństwa.

Różnice są łatwo widoczne. Porównajmy tylko:

- siłę artykulacji oczekiwań i dążeń Dłużej dziś oraz w przeszłości,
- powszechność tych oczekiwań i dążeń dziś i kiedyś w różnych grupach społecznych,
- skalę używanych obecnie i w przeszłości zasobów do realizacji tych dążeń,
- faktyczne możliwości każdego czasu.

Jeśli spojrzeć pod tym kątem na dzień dzisiejszy i początek wieku XX lub XIX (by już nie sięgać dalej) widzimy zupełnie inne rzeczywistości. Co ważne, różnice między nimi można mierzyć. Siłę artykulacji można zmierzyć udziałem tej problematyki w całości debaty publicznej, powszechność zjawiska – udziałem w tej debacie różnych grup społecznych (kobiety-mężczyźni, bogaci-ubodzy, miasta-wsie, młodzi-starzy, wykształceni-nieoświeceni itd.), skalę używanych zasobów – udziałem wydatków na produkty i usługi służące Byciu Dłużej w Produkcie Krajowym Brutto, faktyczne możliwości – efektami, na przykład śmiertelnością niemowląt, średnią długością życia, stanem zdrowia i sprawności poszczególnych grup wiekowych.

Nie trzeba się długo zastanawiać, by stwierdzić, że przed wiekami a nawet 100 lat temu problematyka Dłużej była marginesem publicznej debaty. Po drugie, przeważająca część społeczeństwa w ogóle nie artykułowała tego problemu. Po trzecie, wydatki na ten cel były, jak pokazują statystyki z początku XX wieku, znikome. I wreszcie po czwarte, efekty były bardzo mizerne.

Cóż więc mogłoby znaczyć, że ludzie zawsze chcieli Dłużej-Być-Młodzi i Dłużej-Być-W-Ogóle? Teraz oznacza to, że temat nie schodzi z łam gazet, pełno go w telewizji, są tysiące specjalistycznych czasopism typu Żyjmy Dłużej, Fitness itd. Są miliony produktów służących

byciu Dłużej, od kosmetyków po wyrafinowane lekarstwa i coraz bardziej kosztowne terapie. O tych oczekiwaniach i żądaniach mówią bez mała wszyscy i niemal bez przerwy: starzy i młodzi, politycy i lekarze, kobiety i mężczyźni, bogaci i średnio zamożni. Na potrzeby Bycia-Coraz-Dłużej pracuje gigantyczny przemysł. Procent PKB przeznaczany na realizację postulatów Dłużej rośnie najszybciej ze wszystkich wydatków (poza wydatkami na realizację postulatów bycia Szybciej). Poświęcamy realizacji tego marzenia znaczący procent naszego czasu. Efekty są widoczne gołym okiem: średnia długość życia wzrosła w porównaniu z wiekiem XV przeszło trzykrotnie! A optymiści przewyższają pesymistów w odpowiedzi na pytanie czy w obecnym wieku średnia długość życia wzrośnie do 120 lat.

Co natomiast znaczyło sto albo dwieście lat temu to podobno oczywiste i odwieczne pragnienie, by Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle? Przy pomocy miar, które zastosowaliśmy (siła artykulacji, jej powszechność, skala używanych zasobów, faktyczne możliwości), nie było ono właściwie w ogóle widoczne.

Czy nie było jednak tak, że ludzie zawsze chcieli żyć dłużej i dłużej być młodzi, ale nie ujawniali tego pragnienia, tłumili je, bo nie było szans na jego realizację? Ta hipoteza, że przez tysiąclecia powszechnie i świadomie poskramialiśmy chęć mówienia o tym pragnieniu, że pacyfikowaliśmy w sobie nasze marzenia, że głuszyliśmy w sobie te aspiracje, nie znajduje potwierdzenia w faktach. Rzeczywistość, ta stwierdzona przez naukę historii, jest zasadniczo inna.

Homo sapiens zawsze żył krótko, jego średnia wieku nie przekraczała 20-24 lat przez kilkadziesiąt tysięcy lat. Pierwszy przełom to dopiero wiek XVI. Średnia wzrosła wówczas do 35 lat i przez następne czterysta lat podniosła się do 48 lat na progu XX wieku. Przez tysiąclecia ludzie nie tłumili pragnienia dłuższego życia i bycia dłużej młodym, ale oswoili się z Nieuniknionym. To znaczy z szybką, często nagłą i niespodziewaną śmiercią. Śmierć, która mogła przyjść w każdej chwili, była naturalnym porządkiem rzeczy. Jeszcze na początku XX wieku połowa ludzi nie dożywała pięćdziesiątki. Taka jest rzeczywistość widziana w zwierciadle historii. Nie ma tam tłumionego przez wieki pragnienia bycia Dłużej, jest natomiast, świetnie udokumentowane, pogodzenie się z Nieuniknionymi wyrokami Wszechmogącego. Począwszy, na przykład, od wczesnego średniowiecza, to nie długie życie zaprzętało mój umysł, ale zadbanie o dobrą śmierć. Jeszcze na początku XX wieku do łóżka umierającego ściągali krewni, znajomi, rodzina, dzieci. Aby się z nim pożegnać. Tamto oswojenie ze śmiercią wydaje się nam nieprawdopodobne a na pewno jest dla nas dziwaczne, nienaturalne i niezrozumiałe. Ale żyjemy w epoce tabu śmierci, tworząca całkiem świeżej daty, które przedtem nie istniało.

W historycznych czasach o wiecznej młodości i matuzaleмовych latach napisano jedynie trochę bajek i poematów a elementem nie do końca poważnego folkloru była gromadka alchemików robiących mikstury wiecznego życia ze złota i mysiej kupy. Zrównanie nie tak znowu licznych bają o długim życiu (można to sprawdzić częstością ich występowania na tle całości historycznej produkcji słowa pisanego) i pociesznych obietnic alchemików z tym, co się obecnie dzieje w sprawie bycia Dłużej byłoby niepoważne. Ale taka jest właśnie skala różnic pomiędzy dniem dzisiejszym a przeszłością w społecznej wrażliwości na kwestię Dłużej.

W sumie zatem, potoczne przekonanie, że oczekiwania i żądania Dłużej są oczywiste i nie wymagają wyjaśnienia ani głębszej refleksji, bo istniały zawsze - stanowi zafałszowany obraz stanu faktycznego, bo to, co obecnie rozumiemy pod pojęciem tych oczekiwań istnieje

zaledwie kilkadziesiąt lat a my w sposób dorozumiany i – jak pokazaliśmy – nieuprawniony, rzutujemy go daleko wstecz. Pragnienie dłuższego życia było w historii problemem absolutnie marginesowym. Więcej już myślano o przygotowaniu się do śmierci (to też można sprawdzić porównując liczbę tekstów o długim życiu i o śmierci). Trochę więc niespodziewanie okazuje się, że to, co dla człowieka Zachodu jest obecnie oczywiste, jeśli idzie o jego pragnienia i dążenia związane z czasem, powstało całkiem niedawno.

## Pragnienie Dłużej jako mityczny sposób doświadczania czasu

Fałszywe, jak widzimy, przekonanie o oczywistym i odwiecznym charakterze oczekiwania Dłużej oznacza wszakże, że nasze myślenie o byciu Dłużej wymknęło się spod kontroli zwykłej logiki. Chcemy być Dłużej i to pragnienie oraz żądanie:

- widzimy jako oczywiste samo przez się a jego oczywistość nabiera cech aksjomatu. Tak jest, bo tak jest.
- widzimy jako tak bardzo oczywiste, że nie podlega dyskusji pod karą intelektualnej banicji. Pytanie, czy aby tak zawsze było, grozi prawie śmiesznością.
- cechuje niedyskutowalną oczywistość, która rozciąga się *implicite* na przeszłość i w tym sensie jest, jak każdy mit, ahistoryczna (w sensie odwieczna).
- szybko przesuwa się w górę w hierarchii ważności spraw (skala realokacji zasobów), które określają tożsamość współczesnego Zachodu

Punkty powyżej opisują typowe cechy mitycznego postrzegania rzeczywistości. Z naszego punktu widzenia nie jest w tej chwili aż tak ważne, że oczywistość i wieczność pragnienia Bycia-Dłużej jest iluzją. Ważne jest to, że w społecznej rzeczywistości takie zmitologizowane widzenie naszych pragnień pozwala na powszechną i silną integrację wokół celów, zadań i pragnień wskazywanych przez mit.

Ten mit stanowi autorytatywne źródło nie podlegających dyskusji a więc niesłuchanie silnych motywacji jednostkowych i zbiorowych. Oczekiwanie i pragnienie Bycia-Dłużej nie są dyskutowane, gdyż powszechnie uznaje się je za istniejące w niezmiennej formie właściwie od zawsze.

Ten mit racjonalizuje i legitymizuje porządek społeczny. Oczekiwanie Bycia-Dłużej legitymizuje organizację społeczną, której zasadą naczelną jest racjonalność, efektywność i szybkość. Legitymizuje w tym sensie, że streszczony w pojęciu Szybciej zachodni przymus racjonalności oraz Dłużej jako cel i jako wartość przyciągają się jak magnesy. Przymus racjonalności umożliwia – poprzez zwycięski pochód techniki i nauki – realizację wartości streszczonej w pojęciu Dłużej a owo Dłużej, jako wartość końcowa, czyli taka, która nie wymaga dalszego uzasadnienia (bo jest zamrożona w micie), uzasadnia i legitymizuje Szybciej. I to nie na poziomach trywialnych (konsumpcja, potęga), ale wręcz transcendentnych, ostatecznych. Zachodnia racjonalność i zachodni przymus szybkości otrzymują Najwyższą Nobilitację, gdyż stają się silnikiem napędzającym cywilizowany świat ku transcendencji, jaką jest Bycie-Coraz-Dłużej. Mówiąc nieco metaforycznie, Szybciej umożliwia Dłużej a Dłużej uzasadnia Szybciej.

Ten mit sankcjonuje obrzędy i jest podstawą kultu. Kult młodości jest terminem przyjętym już od dawna jako nazwa tego wszystkiego, co robimy, aby jak najdłużej zachować młodość.

Zasada dłuższego życia sankcjonuje niezliczone czynności, które łatwo dają się opisać w kategoriach czynności obrzędowych.

Te cechy mitycznego widzenia naszych pragnień powodują, że mit, w naszym przypadku - pragnienie Bycia-Dłużej, staje się samodzielnym i bardzo silnym czynnikiem wzmacniającym procesy realokacyjne i petryfikującym strukturę społeczną Zachodu. Dzięki temu ów mit jest coraz ważniejszą składową definiującą się ciągle od nowa (w nieświadomości zbiorowej) tożsamości Zachodu.

## **Posłowie**

Pierwsza wersja tego tekstu została napisana w roku 2004 i stała się fragmentem czwartego rozdziału mojej książki „[Cywilizacja zachodnia i Czas](#)”. Nieco później zamieniłem go na artykuł i zamieściłem na mojej stronie. Oceniając poczytność tego tekstu liczbą pobrań ze strony, nie cieszył się wielką popularnością. Dyskutowałem o tym ze znajomymi i doszedłem do wniosku, że tak dziwne dla nich zagadnienie powinno być wyjaśnione nieco szerzej. Tekst przeredagowałem i nieco rozszerzyłem. Opatrzyłem go bardziej adekwatnym tytułem, choć odbiegającym od aktualnych trendów tytułotwórczych. Jeśli zachęci teraz do przemyślenia problemu, proponuję sięgnąć do książki, o której wspomniałem. Za wszelkie komentarze będę wdzięczny.

Jacek Kwaśniewski, luty 2012